

EMILIA PAPRZYCKA

Uniwersytet Zielonogórski

KULTUROWY WZÓR URODY MŁODZIEŻ GIMNAZJALNA WOBEC WSPÓŁCZESNEJ ESTETYKI CIAŁA

Obowiązująca współcześnie moda lansująca smukłą sylwetkę wpłynęła na zmianę spojrzenia na człowieka. To, co kiedyś było świadectwem piękna i dostatku, czyli obfite kształty, przestało zachwycać. Idea „szczupłe jest lepsze” zyskała w dzisiejszej kulturze taką moc, że osobom szczupłym przypisywane są takie cechy, jak perfekcja, ambicja, zdolność do samokontroli i dyscypliny. Trudno określić, jak dalece ideał ten jest przejściową modą, a jak dalece trwałym wzorem kulturowym, który — póki istnieje — ma duże znaczenie dla kształtowania się tożsamości młodych ludzi.

Opracowanie to odwołuje się do zachowań inspirowanych modą. Składa się z dwóch części. Pierwsza to rozważania o kulturowym wzorze urody i jego zmianach na przestrzeni epok. Druga część to próba uchwycenia wpływu tego wzoru na stosunek do własnego wyglądu młodzieży gimnazjalnej. Badanie wpływu kulturowego wzoru urody na stosunek do własnego ciała młodzieży gimnazjalnej wydaje się uzasadnione, ponieważ koncentracja na własnym ciele oraz potrzeba wzorców to zjawiska charakterystyczne zarówno dla dziewcząt, jak i dla chłopców w okresie adolescencji.

Kulturowy wzór urody

Historia życia każdej jednostki jest przede wszystkim historią przystosowywania się do wzorów i zasad przekazywanych przez tradycje społeczności, w której żyje (Benedict 1966, s. 64). Każda kultura rządzi się określonymi zasadami. Zachowania, które służą rozwojowi jednostki i rozwojowi społeczeństwa jako całości oraz zachowania, które umożliwiają przetrwanie i nadają sens istnieniu, są wzmacniane i rozwijane z pokolenia na pokolenie. Z biegiem czasu coraz bardziej precyzyjnie określane są przepisy pożądanych dla danej kultury zachowań człowieka. Funkcjonują one jako uwarunkowane kulturowo wzory zachowań, a ich realizowanie umożliwia przystosowanie się do życia w określonej grupie społecznej.

Wzory kultury są składnikami świata obiektywnego, który jednostka poznaje, wartościuje, opanowuje oraz praktycznie realizuje, respektując jego postulaty. Odrębność grupy wyznacza wzór kultury realizowany w co-

dziennych zachowaniach. W literaturze rodzimej odnotowujemy utożsamianie wzoru kultury z kulturowym wzorem. Żygulski wyjaśnia wzór kulturowy jako „każdą prawidłowość, normę, określoną powtarzającą się formę, w jakiej przejawiają się i funkcjonują rzeczy, znaki, zachowania oraz ich kompleksy, dobra kompleksowe” (Żygulski 1975, s. 123). Wzór kulturowy to pewien standard osobowy, obyczajowy, etyczny, estetyczny itp. uznany za godny naśladowania w danej społeczności. Jest on zmienny w czasie i przestrzeni. Odgrywa istotną rolę m.in. w kształtowaniu się tradycji danej grupy społecznej i w procesach wychowawczych. Wzór kulturowy złożony z elementów maksymalnie pozytywnych nazywa się ideałem kulturowym (*Wielka internetowa...* 2001). Wzór kulturowy urody to pewien — zmienny w czasie i przestrzeni — standard estetyczny cielesnej sylwetki człowieka dorosłego uznany za godny do naśladowania w danej społeczności.

Kulturowy wzór urody wpływa na rodzaj stosowanych ćwiczeń fizycznych, które mają sprzyjać jego urealnianiu, oraz zabiegów kosmetycznych podporządkowanych zachowaniu urody (Hajduk 2001, s. 143). Wzory są upowszechniane za pomocą form publicystycznych, artystycznych, środków masowego przekazu. Rezultatem upowszechniania kulturowego wzoru urody jest moda.

Moda pozostaje we wzajemnych relacjach z normami estetycznymi, etycznymi, politycznymi. Związana jest nierozzerwalnie z ciałem, które stanowi nie tylko przedmiot, lecz również podmiot bezpośredniego postrzegania (Kuczyńska 1983, s. 170-171). Ingeruje ona we wszystkie dziedziny życia dotyczące sposobu postępowania, myśli i zainteresowań człowieka, kształtowania ludzkiego ciała, sposobu poruszania się (König 1979, s. 41).

Wzór modny powinien się reklamować łatwością naśladowania. Łatwość przyswojenia jest jedną z podstawowych cech stanowiących o jego istocie. Istnieją oczywiście różne stopnie łatwości, zależnie od adresata, do którego wzór jest kierowany. Z drugiej strony, aby wzór był autentycznie akceptowany, musi być niezwykle, trudny do opanowania i przyswojenia, musi być wzorem do „zdobycia” (Kuczyńska 1983, s. 170). Współcześnie modny ideał szczupłej i zadbanej sylwetki zdaje się łączyć te dwa wymogi. Dzięki popularyzowanym dietom i zabiegom odchudzającym zdaje się łatwy w naśladowaniu, jest jednak dla wielu kobiet trudny „do zdobycia”.

Rozważania o modnym wyglądzie w ujęciu historycznym

W każdym kręgu kulturowym, w każdej epoce różne są wyobrażenia o ideale piękna. Kryteria piękności zmieniają się z biegiem historii; nie zmienia się chęć spełniania tych kryteriów.

Ciało to medium kultury, przekonuje Susan Bordo. To, co jemy, w co się ubieramy, codzienne rytuały związane z pielęgnacją naszego ciała, zmieniając się w zależności od warunków społecznych, określonej kultury, zmieniają

i kształtują samo ciało. Ciało (zarówno jego znaczenia, jak i wygląd) zmienia się w zależności od aktualnej mody, dostępu do określonego rodzaju pożywienia, diety, higieny, praktyk medycznych, wiedzy na temat seksualności, dostępu do antykoncepcji (Kowalczyk 2002).

Prezentowany opis zmian wymogów dotyczących wzoru urody na przestrzeni wieków jest ujęciem bardzo ogólnym i stanowi tylko pewien zarys problematyki. Rozważania poniższe ujęto w kontekście definicji kulturowego wzoru urody E. Hajduka. Kulturowy wzór urody obejmuje zdaniem tego autora rodzaj stosowanych ćwiczeń fizycznych, które mają sprzyjać jego urealnianiu, oraz zabiegów kosmetycznych podporządkowanych zachowaniu urody (Hajduk 2001, s. 143). Prowadzone rozważania są rozwinięciem tezy, że dbałość o atrakcyjny wygląd zawsze wymagała „poświęcenia i wyrzeczeń”, a bycie modnym łączyło się z dostosowywaniem do ogólnych trendów. Wymogi te jednak nie były tak bardzo opresyjne, jak dziś, a osiągnięcie pożądanego wyglądu nie łączyło się z takimi gratyfikacjami, jak współcześnie, obecnie bowiem zgrabna sylwetka i smukłe ciało nie tylko zaczęły być oznaką piękna i zdrowia, ale stały się także rodzajem przepustki do lepszego życia.

Opisy piękna cielesnego z poszczególnych epok nasuwają refleksję, że poprzez wieki ideał ciała mężczyzny był niemal niezmienny. Za urodziwe uchodziło harmonijnie zbudowane i umięśnione ciało. Szczupłe, pozbawione mięśni, blade ciała należały zwykle do „nieudaczników”. Muskularne ciało stanowiło zwykle symbol fizycznej pracy, przyporządkowana mu była nieskomplikowana osobowość i niska kultura (Gromkowska 1999A, s. 192). Ideał sylwetki kobiecego ciała ulegał ewolucji zgodnie ze zmieniającymi się poglądami na rolę kobiety w społeczeństwie.

W antycznej Grecji kładziono nacisk na piękne ciało. W czasach tych ceniono obfite kształty kobiety, tłuszcz bowiem stanowił wówczas „rezerwę” na czasy nieurodzaju lub klęski. Posąg Wenus z Milo wskazuje, że ideałem starożytnych Greków były wysokie i masywnie zbudowane kobiety. Świadczą o tym pełne kształty bogini miłości: 112-98-116 centymetrów, przy wroście 204 centymetrów (za Uramowska-Żyto 1996, s. 13). Umiłowanie atletycznego ciała męskiego przez starożytnych Greków widoczne jest w malowidłach i rzeźbach (Gromkowska 1999A, s. 201). Grecy, podobnie jak Egipcjanie, bardzo dbali o osiągnięcie atrakcyjnego wyglądu. Wiele czasu poświęcali zabiegom higienicznym i kosmetycznym. To właśnie od greckiego słowa *kosmetikos* — oznaczającego zdobienie, strojenie — pochodzi wyraz *kosmetyka*. Również w Grecji po raz pierwszy wyodrębnił się zawód, którego przedstawiciele zajmowali się wyłącznie kosmetyką. Byli to wykształceni przez lekarzy i kapłanów niewolnicy, którzy odpowiedzialni byli za pielęgnowanie ciała i urody greckich obywateli. Sfera usług w zakresie dbania o urodę ciała była bardzo rozwinięta. W łaźniach poza basenami kąpielowymi i wannami z bieżącą wodą znajdowały się biblioteki, sale masażu, gabinety kosmetyczne, zakłady fryzjerskie oraz sale gimnastyczne. W starożytnym Rzymie kobiety przywiązywały ogromną wagę do pielęgnowania urody. Znane im były nie

tylko szminki, maści i pudry, ale także różne sposoby rozjaśniania włosów oraz barwienia paznokci. Nade wszystko ceniono wówczas jasną, lśniącą skórę, którą panie starały się jeszcze bardziej rozjaśnić za pomocą środków wybielających (*Historia makijażu...* 2001).

Starożytni początkowo nie rozróżniali rodzajów postaci piękna, zmysłowego i duchowego, piękna formy i treści. Przyjmowali, że w każdym pięknie jest zarówno pierwiastek zmysłowy, jak i duchowy. Dopiero Platon od piękna zmysłowego oddzielił duchowe i idealne. Wieki średnie rozróżnienie platońskie nie tylko przyjęły, ale uczyniły aksjomatem swej estetyki. Zakres piękna wykraczał w średniowieczu podwójnie poza piękno zmysłowe: obejmował piękno duchowe, rozumiane prawie wyłącznie jako piękno moralne, ale piękno obejmowało również piękno nadziemskie, najprawdziwsze, najdoskonalsze, wobec którego znikome jest piękno zmysłowe.

Ten transcendentalizm estetyczny, przyjmujący, że prawdziwym pięknem jest piękno bezpośrednio niedostępne, stanowił szczególną tezę średniowiecznej estetyki. Dla niektórych myślicieli średniowiecza piękno cielesne przestawało wręcz być pięknem wobec duchowego i idealnego (Tatarkiewicz 1989, s. 256-262). W wiekach średnich kult ciała stracił więc rację bytu. W Europie panowała asceza, odsłanianie ciała — tak powszechne w starożytności — stało się wręcz hańbą, a jego pielęgnowanie uznano za oznakę próżności. Na temat upiększania ciała istnieje niewiele danych, ponieważ niedoskonałości urody panie retuszowały i korygowały w zaciszu swoich komnat.

Ideał kobiecej urody w epoce feudalnej ucieleśniała, począwszy od XII wieku, słynna Ewa z katedry w Autun, blondynka o jasnej cerze, wielokrotnie opisywana w utworach literackich i filozoficznych. W tamtych czasach, kiedy życie upływało w częstym kontakcie z przyrodą, cery ogorzałe, częściej spotykane, nie cieszyły się uznaniem. W *Opowieści o Wiolecie* kobieta idealna opisana jest następująco: „Ciało wdzięczne i powabne. W biodrach wysmukłe i zgrabne. Postać zatem szczupła, kibić wiotka: Pas lędźwie nisko otaczał, Piękną figurę zaznaczał. Włos lśniący, w kędziorach drobnych, z barwy był złotu podobny” (Pernoud 1990, s. 101-103).

W okresie odrodzenia — w związku z powrotem zachwyty nad pięknem ciała ludzkiego — wzrasta zainteresowanie sztuką upiększania. Na szczególną uwagę zasługuje obowiązująca w XV wieku estetyka manieryczna. Ubioru cechowała wówczas wymyślność, dziwactwo i ekstrawagancja. Nawet mężczyźni nosili stroje wielobarwne i asymetryczne. Obuwie było bardzo wydłużone, często aby móc się poruszać, jego spiczaste zakończenie trzeba było przywiązywać do kolan. W XV wieku te nadmiernie wydłużone kształty dawano stopom także w zbroi. Stroje były niepraktyczne, nawet niebezpieczne. Ubrania niewiele się liczyły z kształtami ludzkimi. Wcięcie w pasie było umieszczone znacznie wyżej, niż tego wymaga budowa człowieka. W tym samym czasie zostały też wymyślone treny, które wlokły się po ziemi albo musiały być noszone przez służbę. Ubrania głowy kobiecej, kornety i woale

były tak wysokie i szerokie, że utrudniały, a niekiedy uniemożliwiały przejście przez drzwi (Tatarkiewicz 1991, s. 40).

W wieku XVII i XVIII nawrót do kultu piękna fizycznego najlepiej odzwierciedlają obyczaje panujące na dworze francuskim do czasu Wielkiej Rewolucji. W tym okresie triumfy święciło wszystko, co przeciwne naturze. Korygowano, upiększano, malowano i sznurowano, co tylko się dało. Podstawowym środkiem kosmetycznym rokoko był puder. Pudrowano sobie nie tylko twarz, ale też dekolt, ramiona, dłonie, a nawet peruki. Co ciekawe, pudru używały nie tylko damy, ale również mężczyźni i dzieci. Nakładano go, by nadać licu modną błądź, ukryć oznaki starzenia się, zmarszczki oraz siwe włosy.

W okresie baroku wizerunek urody kobiety był jednolity, chociaż czasem można zauważyć w nim odchylenia od reguły. Zarówno malarze, jak i poeci przedstawiają kobietę jako postać zachwycającą widza swoją pulchnością. Dostarczała ona rozrywki mężczyznom i była pozbawiona cnót duchowych, które dominowały w okresie renesansu.

Po rewolucji francuskiej w 1789 roku rozpoczęły się największe społeczne przemiany, jakie do tej pory przeżyła Europa. Wszystko, co w zakresie ideału urody ceniła klasa panująca, czyli arystokracja, popadło w niełaskę. Zniknęły peruki, gorsety i sznurowane staniki, olbrzymie krynoliny i buty na obcasie. Róż, puder, szminki i pomada, bez których jeszcze niedawno nie mogła się obyć żadna dama, zaczęły uchodzić za wulgarne, a w niektórych krajach nawet za nielegalne. Uchwały parlamentu angielskiego i edykty cesarskie w Austrii wprowadziły zakaz używania szminek. Kokieteria „czasów elegancji” minęła bezpowrotnie. Kobieta miała być przede wszystkim dobrą panią domu, kochającą żoną i troskliwą matką.

Wzorem kobiecej urody pierwszej połowy XIX wieku była kobieta naturalna i skromna. Bardzo ważnym elementem kobiecej urody stał się dekolt, który poddawano różnym zabiegom kosmetycznym, ponieważ świeżość skóry w tym miejscu była równie ważna jak ładna cera. Pudrowano go i rozjaśniano, a nawet podkreślano żyłki, pociągając je leciutko niebieskim barwnikiem, aby skóra wyglądała na jeszcze bardziej delikatną (*Historia makijażu...* 2001). W dziewiętnastym wieku naczelnym oczekiwaniem wobec kobiety z klasy średniej i wyższej było podobać się. Ale jak pisze Sławomira Walczewska w książce *Damy, rycerze i feministki*, o tym czy kobieta się podoba, czy nie, decydowały nie tylko regularne rysy czy zgrabna figura, ale przede wszystkim „ułożenie”, czyli odpowiedni sposób zachowania. Najbardziej pożądanym efektem takiego podobać się było małżeństwo. Wiedza kobiet o własnym ciele i jego funkcjach uchodziła za nieobyczajną. Inną postawę prezentowały emancypantki, które opierając się naciskom otoczenia przyczyniły się do zmiany mody kobiecej i poszerzenia zakresu swobody cielesnej. Nosiły luźne suknie, mniej krępujące ciało, obcinały włosy. Rozluźnienie rygorów dotyczących tego, jak wypada kobiecie wyglądać i jak należy się zachowywać,

miało jednak wyraźne granice. Granicą swobody cielesnej było traktowanie ciała jako źródła przyjemności (Walczevska 2000, s. 18-23).

W wieku XX oprócz zmian w modzie (skrócenie długości sukien) zasadniczym zmianom podlegała również cała kobieca figura. Wysmukła linia, przy której widać wyraźnie naturalne krągłości ciała, następnie stopniowe „wyciąganie” sylwetki, przede wszystkim pod wpływem regularnej gimnastyki szkolnej dla kobiet¹, wydłużenie uda i w końcu trwała opalenizna skóry, rezultat coraz częstszego przebywania na świeżym powietrzu, sprawiły, że ideał urody kobiecej XX wieku różni się zasadniczo o obowiązujących wcześniej (König 1979, s. 275-276). W latach dwudziestych moda na kobiety o pełnych kształtach ustąpiła miejsca sylwetkom szczupłym, kościstym, o płaskich piersiach.

Moda pozostaje we wzajemnych relacjach z normami estetycznymi, etycznymi i politycznymi. „Damska moda na chłopczycę lat trzydziestych harmonizowała z obyczajowymi nakazami zachowań bezceremonialnych, lekko wyzywających” (Kuczyńska 1983, s. 31). W późnych latach trzydziestych i czterdziestych nastąpiło odejście od popularyzowania szczupłych sylwetek. Uważa się, że związane to było z wychodzeniem Ameryki z kryzysu, czego konsekwencją był łatwy dostęp do pieniędzy i żywności. Dzięki rozwojowi nowoczesnych technologii powstało wiele nowych produktów kosmetycznych i rozpoczęła się moda na twarz umalowaną. Panie i panowie zaczęli czerpać wzorce z kina, które stało się tanią i powszechnie dostępną rozrywką. W dziedzinie mody i urody młode pokolenie kobiet zaczęło wzorować się na najpopularniejszych gwiazdach filmowych. To właśnie największe osobowości ze świata filmu stały się wzorami do naśladowania.

W latach pięćdziesiątych ideałem była kobieta o pełnych kształtach. Uosobieniem tego ideału były Marylin Monroe, Jayne Mansfield, Esther Williams (Wolska 1999, s. 107). Pojawiły się też wyraźne wytyczne odnośnie do wyglądu ciała mężczyzny, który musiał mieć wyraźną muskulaturę. Od drugiej połowy XX wieku zaczęły się zmieniać przekonania dotyczące sposobu odżywiania. Pojawiła się moda na pokazowe zdrowie, sprężystą i prostą sylwetkę, na opaloną przez słońce skórę, zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. A tam, gdzie przyroda nie pozwala na osiągnięcie tej opalenizny w sposób naturalny, używa się do pomocy pudru, kremu samoopalającego, kwarcówki. Modna też zaczęła być także sportowa sprawność i zahartowanie, tak u mężczyzn, jak i u kobiet (König 1979, s. 41).

Dekada lat sześćdziesiątych przeszła do historii jako pogoń za wiotką figurą Twiggy i szczupłą sylwetką Jane Fondy. Kobiety miały być szczupłe i coraz szczuplejsze, wiotkie, z absolutnie płaskim brzuchem i niewielkim

¹ Regularną gimnastykę szkolną dla kobiet wprowadzono po raz pierwszy w drugiej połowie XIX wieku. Była ona do tej pory ograniczana, ponieważ kobiety ze względu na swoją anatomię i fizjologię uznawane były za „niezdolne do uczestniczenia w aktywnych ćwiczeniach fizycznych” (Gromkowska 1999A, s. 202).

biustem. Ideał męskiego ciała pozostawał bez zmian (Gromkowska 1999B, s.175). W latach siedemdziesiątych wzorem były kobiety szczupłe, kontrolujące swoją wagę. Ciało mężczyzny miało w tych czasach zdrowo wyglądać w wyniku uprawiania różnych sportów (joggingu i pływania). Lata osiemdziesiąte — jak pisze Gromkowska — „rozkochały się” w umiędzionym ciele mężczyzny, który w epoce końca wieku zaczął trenować na siłowni, wypracowując modny w niektórych środowiskach wygląd atlety. Pożądany wzór urody kobiecej symbolizuje lalka Barbie, wzór jednak niemożliwy do osiągnięcia, obliczono bowiem, że gdyby Barbie była żywą kobietą, to przy wzroście 204 centymetrów ważyłaby 54 kilogramy (Beryt 1997, s. 20).

W latach dziewięćdziesiątych kobiety nadal obowiązywał kult szczupłości, wsparty zajęciami na siłowni, mającymi na celu wzmocnienie i rozwinięcie kobiecych mięśni. Zarówno idea „fitness”, jak i obowiązująca idea „zdrowia” wpłynęły na to, że obecnie obowiązujący ideał urody to kobieta szczupła ale „jęderna, gibka z delikatnie zaznaczonym tonusem mięśni” (Gromkowska 1999A, s. 204-205). Takie ciało, jak się wierzy, jest nośnikiem nieprzemijającej młodości, radości, aktywności i zdrowia. Szczupłe i wysportowane ciało kobiety staje się symbolem higienicznego i pożądanego stylu życia. Sugeruje siłę woli, energię, zdolność do kształtowania swojego życia oraz kontrolowaną seksualność (Bordo 1993, s. 195). Kultura popularna dostarcza dowodów na to, że takie ciało jest atrakcyjne, piękne, naturalne i zdrowe.

Naomi Wolf twierdzi, że kulturowa fikcja dotycząca kobiecej szczupłości pojawiła się, gdy kobiety uzyskały prawa wyborcze i coraz bardziej zaczęły się uwalniać od starych, krępujących wzorców kobiecości (za: Kowalczyk 2002A, s. 26). Według feministycznych badaczek wzór szczupłego ciała popularny jest zwłaszcza wtedy, gdy kobiety rozwijają swe aspiracje w sferze publicznej i wiąże się z próbą ograniczania ich władzy w tej sferze (Melosik 1999A, s. 165). Dyskurs feministyczny atakuje wywierany na kobietę przymus zachowania sztucznie wiotkiej sylwetki; krytykuje też media, które przyczyniają się do fetyszyzacji i gloryfikacji wzorcowego kobiecego ciała. Ideał szczupłego ciała, według Bordo, wiąże się bowiem przede wszystkim z samodyscypliną wobec ciała, z kontrolowaniem emocji, głodu, seksualności — tradycyjnie konotowanych jako kobiece, a będących zagrożeniem w sferze publicznej, do której weszły kobiety pracując zawodowo i robiąc karierę. Zdaniem tej autorki, to, co zostaje też tradycyjnie zanegowane we współczesnym ideale kobiecej urody, to cechy związane z tradycyjną kobiecością i macierzyństwem (Bordo 1993, s. 210-212).

Współczesny wzór urody: „Najpiękniejsze jest ciało, na którym jest najmniej ciała”²

Zainteresowanie problemami cielesności jest przejawem ogólniejszych przemian kulturowo-cywilizacyjnych, przekształceń społecznych i ustrojowych, które współtworzą i preferują ideał człowieka silnego, sprawnego nie tylko umysłowo, lecz i fizycznie, wręcz szczącącego się umiejętnościami fizycznymi; ma być jak najdłużej zdrowy, młody, sprawny i gotów demonstrować swą siłę i możliwości. Wygląd, ciało staje się przedmiotem szczególnej troski i zabiegów udoskonalających. Dla wielu nabiera cech wartości samej w sobie (Kuczyńska 1983, s. 73-74).

„Obecnie ciało — jak pisze J. Maisonneuve (1995, s. 67) — zaczyna stawać się wartością naczelną, służącą człowiekowi jako narzędzie komunikacji, wyrazu, przyjemności. Zjawisko hołdowania ciału, zwane korporeizmem (od *corpore* – ciało), ujawnia się w wielu dziedzinach życia: religii, wychowaniu, sporcie, sztuce.

Zdaniem Baumana naprawdę radykalna zmiana w stosunku do ciała dokonała się, a właściwie dokonuje się dopiero w czasie, który nazywa on upłynnieniem nowoczesności. Instytucje, byty, które wydawały się wiecznotrwałe, zaczęły się zmieniać kilkakrotnie podczas naszego życia. Dzisiejsza formuła szczęścia oznacza kolekcjonowanie ciekawych, interesujących wrażeń, czasem nawet ryzykownych. Ciało musi być sprawne do przyjęcia tych doznań. Od każdego z nas zależy, czy wypracuje sobie ujmujące maniery, apetyczne ciało czy choćby styl, który sprawi, że będzie wyglądać interesująco. Kształt ciała, jaki dziedziczymy po rodzicach, w genach, nie jest oczywisty. Ciało przestało być dane, dziś ciało jest z a d a n e (Janowska 2001, s. 46-47).

Teksty kultury popularnej dostarczają dowodów na to, że warunkiem odniesienia sukcesu niemal w każdej dziedzinie jest współcześnie atrakcyjne ciało. W mass mediach istnieje przy tym tendencja do stawiania znaku równości między ciałem szczupłym i atrakcyjnym (Gromkowska 1999B, s. 177). Zgodnie z edukacją medialną ludzie szczupli są atrakcyjni seksualnie, potrafią osiągać sukcesy życiowe, są szanowani i akceptowani przez innych (Melosik 1999A, s. 89).

Naomi Wolf uważa, że współczesny mit piękna narzuca kobietom określone rodzaje zachowań. Mit piękna w dzisiejszym rozumieniu jest zdaniem Wolf wytworem naszych czasów. Wcześniej kobiety nie stykały się ciągle z obrazami, które pokazywały, jak powinny wyglądać. Rozwój tych obrazów autorka łączy z powstaniem tanich technik reprodukcyjnych: gdy w XIX wieku pojawiły się dagerotypy i rotograviury wzorów mody, a także reprodukcje dzieł sztuki, zaczęto rozpowszechniać wzorce kobiecej urody. Pojawiły się też reklamy wykorzystujące wizerunki pięknych kobiet oraz prasa kobieca. Z rozpowszechnieniem mediów w połowie XX wieku można łączyć powstanie

² K. Janowska, Wywiad z Baumanem.

zjawiska, które dziś N. Wolf nazywa terrorem piękna (Wolf 2000, s. 45). Jak zauważają współcześni badacze kultury, kobietę w środkach masowego przekazu identyfikuje się przede wszystkim z jej ciałem. Wydaje się, iż sensem i celem życia kobiety jest przede wszystkim dbanie o wygląd zewnętrzny. W analizie zagadnienia przedstawiania ideału ciała kobiecego w pismach kobiecych Izabela Kowalczyk zwraca uwagę, że to głównie te pisma kreują potrzeby dbania o swój wygląd, a tym samym dynamizują przemysł kosmetyczny. To właśnie czasopisma, w których sporą, jeśli nie większą, część zajmują reklamy, zdjęcia mody, porady kosmetyczne, przekazują swym czytelniczkom informacje, że najważniejszy jest ich wygląd, że należy o niego dbać, dążyć do zachowania młodego, szczupłego wizerunku. W skrócie przekaz, który czytelniczki mogą odebrać z tych komunikatów, brzmi: „Jesteś, bo wyglądasz”. Zdaniem Kowalczyk to wygląd dziś staje się podstawowym czynnikiem definiującym tożsamość (Kowalczyk 2002B, s. 17-18). Ciało staje się zwierciadłem i źródłem konstruowania tożsamości. Odpowiedzialność za jego nieadekwatność ponosi „właściciel”, cielesna niedoskonałość jest bowiem skorelowana z lenistwem i samopobłażaniem. Zadbane ciało wydaje się rezultatem samodyscypliny, kontroli i pracy, a czynności składające się na jego utrzymanie mają stanowić źródło przyjemności, wysokiej oceny i akceptacji (Gromkowska 1999B, s. 205). Kobiety, które nie ucieleśniają lansowanego wzorca piękna, zostają zdaniem N. Wolf skazane na niewidzialność (1991, s. 9).

Jesteśmy niewolnikami naszych oczu — stwierdza Aronson — ponieważ skazani zostaliśmy na cywilizację obrazkową.

W czasach przed inwazją telewizji i pism ilustrowanych przeciętny człowiek spotykał, załóżmy, około stu osób rocznie. Jedni byli starzy, inni młodzi, brzydki, ładni, ale wśród nich było zazwyczaj kilka pięknych osób, które widział w czasie całego swojego życia. Teraz w ciągu jednego wieczora można podziwiać co najmniej kilkanaście idealnych pod względem kształtów i oblicza przedstawicielek płci żeńskiej. Porównania z nimi skazują „zwyczajne” kobiety i „przeciętnych” mężczyzn na stres, ponieważ jeden rzut oka w lustro potwierdza smutną prawdę: ani tych rysów, ani tych wymiarów (Lubelska 2002, s. 105).

Czy można być zadowolonym, jeśli wciąż wygląda się gorzej od innych, pięknych, osiągających sukcesy i obecnych na co dzień w naszym życiu dzięki telewizji i prasie?

Czy gimnazjaliści są zadowoleni ze swojego wyglądu?

Norm tego, jak ma wyglądać ciało, uczy się dziś bardzo wcześnie. Są one przekazywane przez rodzinę, kulturę masową, pisma dla nastolatek, a nawet zabawki. Młodzież czerpie z tych komunikatów wiedzę na temat tego, jak powinna wyglądać, by być atrakcyjna. Dąży do tej atrakcyjności, ponieważ wie, że jest wartościowana w znacznym stopniu na podstawie wyglądu i będzie

wyżej ceniona, gdy jej ciało będzie odpowiadało aktualnym wzorcom. Socjalizowana w dużym stopniu przez mass media, nie zdąży nawet się zastanowić nad tym, jak chce wyglądać, a już wie, że powinna być szczupła, wysportowana i dobrze ubrana. W ramach rozważań dotyczących psychologicznego mechanizmu powstawania anoreksji i bulimii używa się nawet pojęcia tzw. tożsamości medialnej. Uważa się, że dla dziewczyn stojących w obliczu kryzysu tożsamości swoistym rozwiązaniem jest identyfikacja z medialnymi bohaterkami i kreowanym przez środki masowego przekazu wizerunkiem idealnej kobiety. Ten wzór tożsamości koncentruje się oczywiście na ciele, którego wygląd ma być świadectwem posiadanych przymiotów idealnej kobiety. Dziewczęta otrzymują zatem gotowy schemat postępowania, którego przyjęcie pozwala uniknąć trudności w zmierzeniu się z podstawowymi pytaniami dotyczącymi własnej osoby, jak i zapewnić sobie aprobatę społeczną (Wycisk 2002, s. 110). Jeśli wygląd odbiega od obowiązującego wzoru, to zawsze można skorzystać ze sposobów poprawy wyglądu proponowanych np. w czasopismach młodzieżowych. *Czy chcesz i potrafisz być inna?; Szczupła i seksy; Na wiosnę nowa Ty; Coś na ząb, czyli diety bez wyrzeczeń, Boska cera; Umaluj się jak prawdziwa gwiazda; Antydiety: jedz i bądź szczupła* — to tylko niektóre tytuły z czasopism młodzieżowych³.

Uważa się, że upowszechniany wzór szczupłego ciała wywołuje poczucie nieadekwatności własnego ciała i propagowanego wizerunku. Media przyczyniają się do wywołania (szczególnie u dziewcząt i kobiet) poczucia przepaści między ciałem idealnym a własnym, co wywołuje niepokój o wygląd i wagę ciała (Melosik 1996B, s. 142). Konsekwencją tego jest poczucie niezadowolenia z własnego wyglądu i kompleksy na tym tle.

W Polsce (według badań zrealizowanych przez TNS OBOP) zastrzeżenia do swojej urody ma 46% mężczyzn i aż 62% kobiet. Najbardziej nie podobają się sobie czterdziestolatki i nastolatki. Chłopcy w wieku od 15 do 19 lat cierpią najczęściej z powodu wyglądu cery, zębów, nosa i włosów. Dla około 8% nastolatków głównym powodem do zmartwienia jest klatka piersiowa. 69% polskich nastolatek nie cierpi swego odbicia w lustrze, a źródłem ich cierpień staje się fakt, że nie wyglądają jak wzory z reklam. Aż ćwierć miliona polskich nastolatek jest nieszczęśliwych z powodu zbyt niskiego wzrostu. Dziewczyny są niezadowolone niemal z każdej części swojego ciała: nóg (16%), włosów, uszu, nosa (po 14%), cery (13%), zębów, brzucha, biustu (po 11%) (Lubelska 2002, s. 103-105).

Znalezienie odpowiedzi na zadane w tytule rozdziału pytanie było celem wstępnych badań sondażowych przeprowadzonych w ramach pierwszego etapu badań panelowych młodzieży gimnazjalnej na przełomie maja i czerwca 2001

³ Tytuły pochodzą z czasopism „Twist” i „Dziewczyna”.

roku w Zielonej Górze. Pytania dotyczące wyglądu zadano 272 trzynasto- i czternastolatkom (124 chłopców i 148 dziewcząt)⁴.

Badania gimnazjalistów potwierdziły tezę, że problem niezadowolenia z własnego wyglądu dotyczy przede wszystkim dziewcząt. W badanej grupie 9% chłopców i 33% dziewcząt jest niezadowolonych ze swojego wyglądu, a kompleksy związane ze swoim wyglądem deklarowało 24% chłopców i 36,5% dziewcząt. W grupie uczniów z kompleksami zdecydowanie chciałoby się odchudzać 61,6% chłopców i 77,8% dziewczyn. Jako „za grubych” ocenia się 23,4% chłopców i 41,2% dziewcząt. Aż 52% dziewczyn i 28,2% chłopców chciałoby się odchudzać, a 47,3% dziewcząt i 16% chłopców już się odchudzało. Wszyscy chłopcy oceniający się jako „za grubi” zdecydowanie chcieliby się odchudzać. Wśród dziewcząt oceniających się jako zdecydowanie „za grube” zdecydowanie chciałoby się odchudzać 77,8%.

Badano także, jakie wzorce w zakresie dbania o ciało — poprzez odchudzanie się — ma młodzież w rodzinie i grupie rówieśniczej. Rodzice odchudzali się lub odchudzają u 42% badanych dziewcząt i u 30% chłopców. Siostra lub brat odchudzają się lub odchudzali u 19,4% chłopców i 12,2% dziewcząt. Odchudzającego się kolegę lub koleżankę ma 17% chłopców i 48,6% dziewcząt.

Badanych uczniów poproszono również o wypowiedzi na temat stosunku do jedzenia. 41% chłopców i 31,7% dziewcząt uważa, że często się objada. Ogranicza sobie jedzenie 19,3% gimnazjalistów i 26,4% gimnazjalistek. Ponieważ są to osoby w wieku 14 lat, a więc w okresie intensywnego wzrostu zapotrzebowania organizmu na białko, mikroelementy i witaminy, wyniki są niepokojące.

Dążenie do realizacji ideału szczupłego ciała wymaga posiadania pewnej wiedzy dotyczącej po pierwsze idealnych proporcji, po drugie sposobów osiągnięcia i utrzymania idealnej wagi. Media proponują wiele rozmaitych sposobów odchudzania: odchudzające łóżka, wyszczuplające pasy, metody elektrolytyczne oraz niezliczone ilości preparatów, ale przede wszystkim różne rodzaje diet (Melosik 1999A, s. 145). Młodzież typowała najbardziej skuteczne jej zdaniem sposoby odchudzania. W grupie 272 badanych najczęściej wybierano: uprawianie sportów (92% wskazań), rezygnowanie z tłustych potraw (74% wskazań), stosowanie „diety-cud” (27%), stosowanie środków odchudzających (14%), głodzenie się (11%),

Sposoby odchudzania wybierane były podobnie w grupie dziewcząt i chłopców. Różnica wystąpiła we wskazaniu rezygnacji z tłustych potraw i słodczy, co zdecydowanie preferowały dziewczęta (84%).

Moda na szczupłą sylwetkę uznawana jest za jeden z ważnych czynników w rozpowszechnieniu anoreksji i bulimii, istotnym zwłaszcza w przypadku dziewcząt, ale w połączeniu z wieloma innymi czynnikami: rodziną (hamującą

⁴ Całość badanej młodzieży to 538 osób. Z tej grupy wybrano 272 osoby, które odpowiadały na pytania dotyczące oceny własnego wyglądu.

rozwój samodzielności, a jednocześnie wymagającą), cechami charakteru (perfekcjonizmem, niskim poczuciem wartości), a także czynnikami biologicznymi związanymi z podatnością genetyczną i zaburzeniami w neuroprzekaznikach (Bryant, Bates 1995, s. 94; Holas 2001; Żuranda-Wyrwińska 2001). Sprawdzono, czy badani gimnazjaliści posiadają wiedzę na temat tych chorób i jaka jest jakość tej wiedzy. Przyjęto założenie, że więcej dziewcząt będzie posiadało taką wiedzę, ponieważ jest ona szeroko publikowana w czasopismach młodzieżowych skierowanych głównie do tej kategorii czytelników. Wiedzę na temat anoreksji deklarowało 52,4% chłopców i 86,5% dziewczyn, a 38% chłopców i 75% dziewcząt wie, co to jest bulimia. Badani gimnazjaliści wiedzą, że anoreksja i bulimia to zaburzenia w odżywianiu. Anoreksję definiowali m.in. jako „chorobę spowodowaną odchudzaniem”, „wstręt do jedzenia”, „wstręt do swojej figury”, „jadłowstręt”, „niechęć do jedzenia”, a także jako „chorobę psychiczną związaną z kompleksem na tle swojego wyglądu”, „uparte odchudzanie się”, „ciągłe odchudzanie się i głodzenie”. Bulimia, zdaniem badanych, to „choroba o podłożu psychicznym”, „wymuszone wymiotowanie pokarmów”, „obsesyjne jedzenie i zmuszanie się do wymiotowania po posiłkach”. Z analizy wypowiedzi gimnazjalistów wynika, że większy odsetek dziewcząt zna prawidłowe definicje tych chorób. Wyjaśnienia chłopców, są najczęściej niedokładne i żartobliwe (np.: bulimia — „zjadasz pół lodówki i wymiotujesz”, „oszukiwanie żołądka”; anoreksja — „choroba, na którą chorują osoby chude, które się odchudzają”, „cały czas chce się być chudym, chociaż wygląda się jak patyk”).

Analiza wyników sondażu świadczy o tym, że trudności w akceptowaniu swojego wyglądu, ograniczanie sobie jedzenia oraz praktyki związane z odchudzaniem się dotyczą młodzieży gimnazjalnej. Potwierdzają się też opinie badaczy tej problematyki, że jest to częściej problem dziewcząt (Bryant, Bates 1995; Wolska 1999, Gromkowska 1999).

Portret odchudzającej się gimnazjalistki

Postanowiono przyrzeć się bliżej grupie odchudzających się gimnazjalistek z kilku powodów. Po pierwsze, wyniki wskazujące, że 47,3% dziewcząt już się odchudzało, uznano za co najmniej niepokojące. Po drugie, dyskurs diety orientuje się przede wszystkim na kobiety i dorastające dziewczyny. Po trzecie, w literaturze zwraca się uwagę, że już u 12-14-letnich dziewcząt narasta świadomość wagi ciała i zainteresowanie ćwiczeniami fizycznymi (Bryant, Bates 1995, s. 93). Z tej grupy wiekowej rekrutują się też dziewczęta z trudnością zaakceptowania swojego wyglądu, konsekwencją czego są czasami zaburzenia w odżywianiu typu anoreksja i bulimia (Holas 2001; Żuranda-Wyrwińska 2001; Otto-Buczowska 2001; Wolska 1999).

Postawiono pytanie: jakie są dziewczęta, które odchudzają się w tym wieku i czy różnią się od swoich koleżanek? Analizując wyniki badań, brano

pod uwagę te zachowania, które są uznawane w literaturze przedmiotu za sprzyjające powstawaniu zaburzeń w odżywianiu. Są to niezaspokojone potrzeby emocjonalne, niska samoocena, potrzeba dostosowania się do obowiązujących reguł i norm, perfekcjonizm i potrzeba osiągnięć, a także brak oparcia w rodzinie. Wskaźnikami tych cech były odpowiedzi na pytania dotyczące samopoczucia w rodzinie, oceny siebie w relacjach z rówieśnikami, a także podejścia do wymagań szkolnych i norm, oceny własnych osiągnięć i porażek, stosunku do swojego wyglądu.

Najwięcej odchudzających się dziewcząt (75%) stanowią te, które mieszkają z matką i jej partnerem. Wśród nastolatków mieszkających tylko z matką odchudzające się dziewczęta stanowią 64,7%. Pochodzą one najczęściej z rodzin średnio sytuowanych. Gimnazjalistki, które się odchudzają, czują niewystarczające oparcie w rodzinie. 58,3% tych dziewcząt prawie nigdy nie czuje się traktowana sprawiedliwie w swojej rodzinie. Są to osoby mające wątpliwości co do swojej wartości. Dziewczęta te zdecydowanie nie wierzą we własne siły (88,9%), raczej nie są zadowolone z siebie (61,3%) i często czują się źle w „swojej skórze” (99,9%). Mimo tego chętnie widziałyby się w gronie najlepiej wyglądających (59,4%).

Poczucie pewności i kompetencji w szkole, stosunek do wykonywanych zadań, osiągnięcie dobrych wyników oraz ocena znaczenia sukcesu nie stanowiły czynnika różnicującego potrzebę odchudzania się badanych. Odchudzające się nastolatki nie różnią się też od swoich koleżanek podejściem do przyjaźni, stosunkiem do norm i problemów w nawiązywaniu kontaktów. Wyniki badań kwestionariuszowych nie umożliwiają stworzenia pełnego portretu odchudzających się nastolatków, dają jednak pewien obraz cech wspólnych tej grupy dziewcząt.

Podsumowując można stwierdzić, że współczesna estetyka ciała ma znaczenie dla oceny własnego wyglądu badanej młodzieży. Gimnazjaliści mający kompleksy na tle swojego wyglądu to w większości osoby oceniające się jako „za grube” i deklarujące chęć zmiany swojego wyglądu poprzez odchudzanie. Problem ten dotyczy głównie dziewcząt, spośród których prawie połowa już się odchudzała. Nawet jeżeli odchudzanie to polegało tylko na zastosowaniu jakiejś chwilowej diety, wskazuje to na chęć dostosowywania się do obowiązującego wzoru urody i sposobów jego osiągnięcia. Współczesna młodzież wybiera spośród wielu wzorów zachowań, dróg życiowych oraz wartości, natomiast obowiązujący wzór urody jest jeden i nie pozostawia wyboru.

Literatura

- BENEDICT R. (1966), *Wzory kultury*, Warszawa.
BORDO S. (1993), *Unbearable Weight. Feminism, Western Culture and Body*, California.
BERYT Z. (1997), Dyktatorzy seksapilu, „Gazeta Poznańska” z 31 I 1997.
BRYANT R., BATES B. (1995), Anorexia nervosa: Aetiological theories and treatment methods, „Journal of Adolescence”.

- GAPIK L. (1999), Przedmowa, [w:] Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji, red. Z. Melosik, Poznań - Toruń.
- GROMKOWSKA A. (1999A), Kulturystyka, zdrowie i tożsamość w kulturze współczesnej, [w:] Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji, red. Z. Melosik, Poznań - Toruń.
- (1999 B), Anoreksja nervosa: paradoksy współczesnej kobiecości, [w:] Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji, red. Z. Melosik, Poznań - Toruń.
- HISTORIA makijażu (2001), <http://www.tylkodlaciebie.pl/strony/?makijaz/historia.html>.
- HAJDUK E. (2001), Kulturowe wyznaczniki biegu życia, Warszawa.
- HOLAS P. (2001), Anorexia nervosa. Bulimia, <http://www.psychie.pl/Docs/jadlowstretpsychiczny.htm>.
- JANOWSKA K (2001), „Cale ciało”. Rozmowa z prof. Zygmuntem Baumanem o naszej fizyczności, urodzie, modzie i przemijaniu, „Polityka” nr 50.
- KOWALCZYK I. (2002A), Kobieta, ciało, tożsamość, <http://www.oska.org.pl/kowalczyk.html>.
- KOWALCZYK I. (2002B), Uwięziona w ciele - ideały ciała w pismach kobiecych, [w:] Kobiety w kulturze popularnej, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Wrocław.
- KUCZYŃSKA A. (1983), Wzory modne w życiu codziennym, Warszawa.
- KÖNIG R. (1979), Potęga i urok mody, Warszawa.
- LUBELSKA K. (2002), Lustereczko powiedz przecie..., „Polityka” nr 13.
- MAISONNEUEVE J. (1995), Rytuály dawne i współczesne, Gdańsk.
- MELOSİK Z. (1996), Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne, Poznań - Toruń.
- (1999A), Tyrania szczupłego ciała i jej konsekwencje [w:] Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji, red. Z. Melosik, Poznań - Toruń.
- (1999B), Ponowoczesny świat konsumpcji, [w:] Ciało i zdrowie w społeczeństwie konsumpcji, red. Z. Melosik, Ponań - Toruń.
- MENNEL S., MUSCOT A., VAN OTTERLOO A. H (1992), The Sociology of Food: eating, diet and culture, London [cyt. za:] B. Uramowska-Żyto, Płeć a zachowania żywieniowe, „Nowa Medycyna” 1996, nr 21, s. 13.
- MILLER K. (2001), Obietnice piękności, <http://www.oska.org.pl/dyskusja.html>.
- OTTO-BUCZKOWSKA E. (2001), Jadłowstręt psychiczny i bulimia, http://www.zdrowie.med-pl/nadwaga/otylosc_08a.html.
- PERNOUD R. (1990), Kobieta w czasach katedr, przeł. I. Badowska, Warszawa.
- TATARKIEWICZ W. (1991), Historia estetyki. Estetyka nowożytna, t. III, Warszawa.
- TONIAK E. (2002), Nowa twarz kopcieszka, <http://www.oska.org.pl/biulety/b9/toniak.htm>.
- WALCZEWSKA S. (2000), Damy, rycerze, feministki, Kraków
- WIELKA Internetowa Encyklopedia Multimedialna, 2001, <http://wiem.onet.pl/wie/002a9e.html>.
- WOLF N. (1991), The Beauty Myth. How Images of Beauty Are Used Against Women, London.
- (2000), Mit piękności, przekł. Barbara Limanowska, „Biuletym Ośki” pt. „Terror piękności” nr 3.
- WOLSKA M. (1999), Zaburzenia odżywiania się w perspektywie kulturowej i społecznej [w:] Anoreksja i bulimia psychiczna. Rozumienie i leczenie zaburzeń odżywiania się, red. B. Józefik, Kraków.
- WYCISK J. (2002), Anoreksja - popularny sposób (nie)istnienia, [w:] Kobiety w kulturze popularnej, red. E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, Wrocław
- ŻURANDA-WYRWIŃSKA J. (2001), Samotność nad pustym talerzem. Anoreksja. Lęk przed dorosłym życiem, <http://republika.pl/jaswyr/anoreksja.htm>.

EMILIA PAPRZYCKA
Universität zu Zielona Góra

KULTURELLES SCHÖNHHEITSMUSTER. GYMNASIALJUGENDLICHE ÜBER GEGENWÄRTIGE KÖRPERÄSTHETIK

Zusammenfassung

Der Beitrag, der das durch Mode inspirierte Benehmen beinhaltet, besteht aus zwei Teilen: der erste ist eine Erwägung über kulturelles Schönheitsmuster und seinen Wandel im Verlauf der Epochen. Der andere Teil ist eine Probe, seinen Einfluss auf die Beziehung der Gymnasialjugendlichen zu ihrem eigenen Aussehen zu bestimmen. Diese Problematik scheint interessant zu sein, weil die gegenwärtige Mode, die einen schlanken Körper bevorzugt, einen Einfluss auf die Änderung der Beurteilung des Menschen hatte. Schlanke Figur und zierlicher Körper wurden nicht nur ein Sinnbild der Schönheit, sondern auch ein Zeichen der Gesundheit und irgendwie ein Passierschein zum besseren Leben. Schlanken Menschen werden solche Eigenschaften zugeschrieben wie: Vollkommenheit, Ehrgeiz, Fähigkeit zur Selbstkontrolle und Disziplin. Es ist schwierig zu bestimmen, in wie weit dieses Ideal nur eine vorübergehende Mode oder ein beständiges Kulturmuster ist. Solange es besteht, besitzt es eine große Bedeutung für die Gestaltung der Identität der jungen Menschen. Die Untersuchung des Einflusses des kulturellen Modemusters auf die Beziehung zu eigenem Körper der Gymnasialjugendlichen scheint begründet zu sein, weil ihre verstärkt gelenkte Aufmerksamkeit auf eigenen Körper und das Bedürfnis nach geltenden Mustern eine charakteristische Erscheinung sowohl für Mädchen als auch für Jungen im Jugendalter ist.

Fragen nach der Beziehung zu eigenem Aussehen wurden 272 Gymnasialschülern (124 Jungen, 148 Mädchen) gestellt. Diese Gruppe besteht aus einem Teil der Jugendlichen, die im Rahmen der ersten Etappe der in Zielona Góra geführten Panelforschung untersucht worden sind. Der Gegenstand der Untersuchungen waren Unzufriedenheit der Jugendlichen mit eigenem Aussehen und ihre daraus resultierenden Komplexe, geltende Muster für ihre Körperpflege, ihre Beziehung zum Essen, Diät halten und Abnehmen, ihr Wissen über die Entfettungskuren und die Folgen falscher Ernährung. Die Auswertung der Ergebnisse liess ein Bildnis einer der Entfettungskur folgenden Gymnasiastin entstehen.